DODATEK

DO N^rn. 94.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELĘ DNIA 25 LISTOPADA 1798.

Z Londynu d. 6 Listopada.

Dzisieysza dworska gazeta zawiera w sobie urzędowne potwierdzenie, iż nasza fregata Sirius dwie Hollenderskie fregaty Waakzaamheid i Furie zabrała. Admirał Duncan przysłał pod dniem wczorayszym z portu Jarmut admiralicyi rapport, który o wzięciu tych fregat od kapitana Sirius Rycharda King pod d. 1 listopada odebrał. Ten donosi w nim: "Stosownie do odebranego rozkazu od wice admirała Onslow, odpłynałem d. 23 października od naszey flotty dla uważania mocy nieprzyiaciela w Texel. O godzinie 8 na drugi dzień z rana napadłem o 10 mil morskich od Texel na 2 Hollenderskie fregaty, które blisko o 2 mile iedna od drugiey oddalone były. Zamiarem moim było nie dać im się złączyć, iakoż dopiąłem tego, oderznąłem fregatę Waakzaamheid, zblizyłem się o g dzinie 9 do niey, która po wystrzeleniu z iedney armaty zwinęła żagle. Skoro ieńcy z niey przeniesieni zostali, popłynąłem za drugą, i lubo ią iuż z oka straciłem, miałem wszelako to szczęście przymusić ią przed godziną 5 do bitwy, która na wystrzał z karabinu przez pół godziny trwała; w czasie tym utrzymywała żywy ogień z armat i karabinow, ale źle prowadzony, i nakoniec zwinęła żagle. Fregata ta iest Furie pod rozkazami kapitana Waakzaamheid; miała na sobie kommendanta woysk i wiele officyerow. Na okręcie naszym, który bardzo mało ucierpiał, iest tylko 1 człowiek zabity. Na Furie iest 8 ludzi zabitych i 14 ranionych; maszty iey &c. wiele ucierpiały. Obydwie Hollenderskie fregaty, d. 23 października z Texel wyszłe, czekały od d. 21 lipca na sposobność do wyyścia.— Fregata Waakzaamheid pod kapitanem Neirrop, niosła 26 armat (24, 9 a 2, 6 funtowych) miała 100 Hollenderskich maytkow i 222 Francuzkich żołnierzy z zoroią i innemi potrzebami dla 2000 ludzi. Fregata Furie pod kapitanem Pletz niosła 36 armat (26 dwunasto, a 10 sześć funtowych) miała 153 Hollenderskich maytkow i 165 Fran-

curkich żołnierzy z bronią i innemi potrzebami dla 4000 ludzi. „

Zdobyte 2 Hollenderskie fragaty zostały iedna do Hull, druga do Jarmut przyprowadzone, a obydwie były do Irlandyi przeznaczone.

Dzisieysza dworska gazeta donosi ieszcze, iż Karol Lock konsulem krolewskim w Neapolu, a Druisina w Memel są mianowanemi.

Fontażik brylantowy dany od W. Sułtana admirałowi Nelson w podarunku i st 18,000 f. ster. szacowany, a futro na 7000 f. szt. Pierwsza przystoi kawalerowi iakiemu za order; Nelson nosi ią na kapeluszu.

Domyślamy się, że Sidney Smith poydzie do Konstantynopola, i odbierze nad Turecką flottą kommendę, ponieważ zostawił dane mu dla Marokańskiego Cesarza podarunki. Jenerał Pichegru nie popłynął z nim iak słychać było.

Potwierdza się, że Amerykański minister protestował się przeciw wywiezieniu Irlandzkich więźniow stanu do kraiow z iednoczonych stanow, i zapowiedziano im iuż, że będą do krolewskiey Kanady, i Nowey Szkocyi wywiezieni. — *Przyłączeniu* Irlandyi do Anglii, żadna familia nie będzie się przeciwiła, procz Beresfords, która utraci przez zniesienie tamteyszego rządu intratne urzędy.

Sztab Angielskiey armii składa się teraz z 6 feldmarszałkow, 289 jenerałow, 325 pułkownikow, 648 podpułkownikow, 595. maiorow, razem 1863 głow. — W Dublinie wszystko iest spokoynie.

Na żądanie Tureckiego Cesarza będzie mu od naszego rządu 4 officyerow od indzenieryi i po 4 od artylleryi, iazdy i piechoty posłanych. — Złapane listy Buonapartego i do niego depesze przy Abukir, okazuią konieczną potrzebę dla Neapolu do gotowania się do woyny.

Zabrany Francuzki okręt Hoche o 80 armat, na ktorym się Wolf-Tone i inni Irlandczykowie znaydowali, przybył do Irlandyi w Loughswilly. — Część ludu zdobytey fregaty Rezolue iest do Edinburga zaprowadzona.

Czynią tu zakłady, że woyna nay mniey 5 lat ieszcze potrwa. Mowią tu, iednak bez dowodow, o nowych proiektach zdobyczy, z zezwoleniem Xcia Jorku. Kontra admirał *Parker* złączy się z flottą lorda St. Vincent. — Eskadra admirała Gardner, ktora do Brest płyneła, musiała dla burzy do Torbay nazad wrocić.

W Batawii założyli Hollendrzy wiele batteryy; siła ich tam zbroyna składa się z 1500 Europeyczykow i 8000 Malaiow.

W Killala pokazało się znowu kilka nieprzyiacielskich woiennych okrętow, ktore iedni na 7 fregat, drudzy tylko na 4 korwety i brygi podawali. Strach ktory sprawiły był prożny, bo w naynowszych listach d. 3 z Dublina nic o nich nie wspominaią, za pewne nazad wrociły. Niektorzy rozumiią, że to była wysłana niedawno z Dunkierki fregata, ktora do Flesingen nazad wrociła. — Buntownik Holt kapituluie; stronnicy iego zmnieyszyli się do 20 ludzi. — *Podpisy* dla wdow i sierot poległych w bitwie przy Abukir maytkow, wynoszą teraz 17,311 f. szt. — Jeden tuteyszy kupiec przyłożył się znacznie do podniesienia papierow, zakupuiąc ich za 250,000 f. szt. *Papiery* te stoią dziś $57\frac{1}{2}$ za sto.

DONIESIENIA.

C. K. sądy Szlacheckie Krak: Galicyi zachod: oznaymuią tym Edyktem Panu Kostantemu Jankowskiemu dobr Strzałkowa dziedzicowi: że Pan Jozef i Maryanna Tomkiewicze małżonkowie u Sądow tych o wykazanie bezpieczeństwa summy 189 833 zło: 20 gr: pol: na dobrach Strzałkowie umieszczoney, lub o konkursu ogłoszenie na dobra rzeczone żałobę na niego podali i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosili.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy wcale w C. K. kraiach dziedzicznych znayduie się, iemuż patrona tuteyszego Pana Zarzeckiego z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, to iest dnia 26 listopada 1798 r. sam sie stawił, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środkow prawa używał, które do obrony za nayskuteczn eysze osądzi; gdyż w przeciwnym razie bowiem, podług opiewu C. K. praw, wszelką niedogodność, z zaniedbania wyniknąć mogącą, samby sobie przypisać musiał.

Jozef de Nikorowicz.
Olechowski.
W. Roskoschny.

Z Rady C. K. sądow szlach: Galicyi zachod: w Krako Dnia 20 Października 1798 roku.
Elsner.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey, wszystkich, ktorym o tem wiedzieć należy, ninieyszem uwiadomiaią: że po W. JP. Franciszku Borgiaszu Piekarskim, który do Prześwietnego Appellacyi Trybunału został przeniesiony, w C. K. Sądach Szlacheckich Krak: mieysce C. K. konsyliarza wakuie.

Wszytkim przeto, którzy tego urzędu dostąpić pragną, i do osiągnienia iego zdatnemi się bydź sądzą, zaleca się: ażeby żądania swoie stosownie do Rozdziału XL. ordynacyi sądowey ułożone, i świadectwy dokończonych nauk Prawa opatrzone, do dnia 6 Grudnia r. b. podawali, gdyż na poźniey podane, żadnego względu nie będzie. W Krakowie dnia 3 Listopada 1798.

Jozef de Nikorowicz.
Olechowski.
Jan Morak.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krakowskich zachodniey Galicyi.
Weinmun sekre.

C. K. Sady Szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym publicznym Edyktem wszystkim wierzycielom mikołaia Piaskowskiego, ktorych należytość na dobrach Przyłek, wioskach Bobin i Okrężnica iako i na folwarku Jaworníckim i wiosce Baryczka dekretem pierwszeństwa od trybunału Lubelskiego r. 1791 potwierdzonym, iest umieszczona, iako to: Janowi Drochoiewskiemu, Barbarze z Czosnowskich Bogusławski, sukcessorom ś. p. Maxymiliana Piaskowskiego, sukcessorom Michała Piaskowskiego, sławetnym Kontessom małżonkom, Fryderykowi Polszowi, sukcessorom ś. p. Jozefa Pagowskiego, i Jackowi Zakrzewskiemu:

Że od Warszawskiey bankowey Kommissyi zaszło doniesienie, iż podział dobr Przyłek, i wsi Bobin i Okrężnica w summie . . . . 68,850 Zł. Pol i dobr Jaworniki z wioską Baryczka w summie . . . . 73,032 Zł. 17 gro. pol. na rzecz wierzycielow Jakoba Rafałowicza wprawdzie uchwalony został, lecz do skutku nie był przyprowadzony; że zatem taż Kommissya tuteyszych Sądow Szlacheckich żądała: ażeby podział rzeczonych dobr komornikowi był zleceny; części z tego podziału wypadaiące na rzecz wierzycielow Jakoba Rafałowicza (miedzy któremi i massa Fryderyka Kabrego 3666 czer. zło. z prowizyą od dnia 1 października r. 1787 po 7 od sta rachowaną, znayduie się) sprzedane zostały, wolne iednak innym wierzycielom na dobrach tych umieszczonym zostawuiac spłacenie, należytości massie Fryderyka Kabrego.

Żadaniu takowemu zadosyć czyniac zalecił tuteyszy C. K. Sad Szlacheckí pod dniem 26 maia r. b. Komornikowi Radomskiemu Kuroszowi: ażeby ziechawszy do dobr rzeczonych wyśledzić starał się, kto? od ktorego czasu? iakiem prawem? i ktore dobra posiada? komu z wierzycielow dobra tektorego dnia i roku dekretem pierwszeństwa oddane były? i żeby protokoł tey indagacyi sądowi tuteyszemu przesłał.

Do tego protokołu przez Pana komornika d. 25 lipca r. b. spisanego, a pod d. 16 sierpnia

z. b. tu przysłanego, JPani Salomea z Brzozowskich Sołtykowa oświadczyła się, że dobra rzeczone wprawdzie posiada, lecz nie z mocy dekretu kollokacyynego, ale prawem Cefsyi od P. Jędrzeia Burdzickiego wierzyciela Xcia Jerzego Marcina Lubomierskiego nabytey; oświadczyła nadto: że z tych dobr nie predzey ustąpić zechce, dopokiby iey summy na tychże dobrach będące wyliczone nie były, i owszem gdyby wierzyciele na tych dobrach umieszczeni, tego nie uczynili, procefs przeciw dekretowi kollokacyynemu iuż zaczęty daley popierać będzie.

Te więc okoliczności, wszystkim umieszczonym wyżey wspomnionym wierzycielom wiadome się czynią a to tym końcem ażeby swoią deklaracyą, czy na żądany podział dobr Przyłęk i Janowice na rzecz wierzycielow Jakoba Rafałowicza zezwalaią, lub czy mafsie Fryderyka Kabrego summę 3666 czer. zło. z prowizyą od 1 pazdziernika 1787 r. po 7 od sta rachować się mianą za nabycie cefsyi wypłacić wolą, aż do dnia 15 grudnia r. b., podali, a to tym pewniey: gdyż w przypadku niepodania deklaracyi po upłynionym tym terminie, stosownie do żądania Warszawskiey kommifsyi, podział dobr wspomnionych, na rzecz wierzycielow Jakoba Rafałowicza nastąpiłby. Dan w Krakowie dnia 22 Września 1798.

Jozef de Nikorowicz.
Olechowski.
W. Roskoschny.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krakowskich zachodniey Gąlicyi.
Weinman sekr.

Przez Magistrat C. K. stołecznego miasta Krakowa, ninieyszym Edyktem wiadomo się czyni, że na zapłacenie kredytorow niegdy Jozefa Hietzgern mieszczanina i kupca tuteyszego, dwie kamienice tegoż, iedna pod Nrem: 372 na ulicy Szczepańskiey za summę zło: ryń: 10080 Xr: 17. Druga pod Nrem: 382 na ulicy Zydowskiey za summę zło: ryn: 2005 Xr: 20 sądownie otaxowane, tu w mieyscu izby sądowey dnia 24 Stycznia w roku przyszłym 1799 lub w niedostatku oneż kupić sobie życzacych, na drugich terminach iako to; 26 Marca i 25 Kwietnia roku tegoż, o godzinie 10 rano, przez publiczną licytacyą za gotowe pieniądze i przyięciem summ widerkaufowych na tychże kamienicach zapisanych przedane będą. Wszyscy zatym życzący sobie kupna wyż wzmiankowanych kamienic napomienionych terminach i mieyscu przybydż i summy widerkaufowe w inwentarzu opisane w kancellaryi tuteyszey przeyźrzeć mogą. Dan 16 Listopada 1798.

J. Gellinek. mp.
Michał Wohlman. mp.
Walenty Bartsch. mp.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.
Ignacy de Nikoledon. sekr. mp.

2682.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem *Panu* Leonardowi Olizarowi: że Pan Konstanty Olizar żałobę na niego u sądow tych końcem dowiedzenia żądanego sobie ukrycia czyli zataienia ciężarow, albo nakazania mu w tey mierze wiecznego milczenia podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, dopraszał się.

Lecz gdy sądy te, nie maiąc wiadomości, gdzie obżałowany zostaie, lub czy wcale w C. K. kraiach dziedzicznych znayduie się, iemuż *Panu* Leonardowi Olizarowi, patrona tuteyszego *Pana* Wolickiego, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z ktorym proces ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, to iest: w przeciągu 90 dni sam się stawił, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tym wymienił, i podług przepisu tych środkow prawa używał, ktore do obrony swey obrony za nayskutecznieysze osądzi, gdyż w przeciwnym razie wszelka niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą podług opiewu, C. K. praw samby sobie przypisać musiał.

Jozef de Nikorowicz.
Darowski.
Jan-Morak.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Galicyi zachodniey. W Krakowie d. 3 listopada 1798.

Niniejszym oświadczeniem uwiadomia się JP. Jozef Brodzki lub iego sukcefsorowie, iż skarb JO. Xcia J. Mci Hieronima Sanguszka, z interefsu summy 7000 zł. pol. w roku 1783 na dzierżawę wsi Szynoalda w hrabstwie Tarnowskim sytuowanego przez tegoż JP. Brodzkiego w mieyscowey i w tymże czasie w Tabelli kraiowey na tymże hrabstwie prezentowaney, a zaraz w rok wraz z prowizyą z tegoż skarbu wypłaconey, o extabulacyą czym przedsięwziął. A zatym pomieniony *JP.* Jozef Brodzki lub iego sukcefsorowie o zgłoszenie się do W. Radzikowskiego w hrabstwie Tarnoskim kommifsarza zapraszaią. Gdyż przeciwnie na iego lub ich koszt sądowe edyktaka przedsięwziąćby się musiały.

GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 94.

W NIEDZIELĘ DNIA 25. LISTOPADA 1798.

Z Paryża d. 5. Listopada.

Imieniem osobney kommissyi zdał Genissieux d. 1 t. m. w radzie 500 względem następuiącego poselstwa dyrektoryatu pod d. 30 października, rapport:

" Dyrektoryat odebrał wczoray wasze poselstwo względem wybuchłego buntu w części przyłączonych przez ustawę d. 9 Vendemiaire roku 4 departamentow. Bunt ten okazał się w mocnym bardzo sposobie; popis woyskowy zdaie się tylko bydź do niego pozorem. Przez podmowy Anglii i fanatysm został on wzniecony. Herszt owie buntu, są iedni do dawnego rządu Belgii przywiązanemi, drudzy do Sztadhudera; buntownicy zaś się fanatycy, włoczęgi i cudzoziemcy. Na mieyscu drzew wolności są krzyże postawione. Jedni dowodzcy noszą Oranii kokardy, drudzy inne. Dyrektoryat przedsięwziął nayskutecznieysze i naydzielnieysze środki dla poskromienia buntownikow, i ma powod do spodziewania się zupełnego zwycięztwa. Przytłumi bunt i ukarze występnych. Nie może ieszcze powiedzieć czy potrzeba nowych ustaw względem nieprzysięgłych xięży, względem osob pierwszego wezwania i zbiegłych woyskowego popisu; oczekuie ieszcze dalszych obiaśnień dla okazania wam potrzebnych środkow. Lecz dyrektoryat rozumie, iż zaniedbałby nayważnieyszego swego obowiązku, gdyby wam nie oświadczył, że lubo podchlebia sobie uśmierzyć wybuchłe poruszenia, nie może sobie iednak podchlebiać, aby ponowione nie były, ieżeli nie będzie miał dostatecznych summ na taiemne użycia, dla dowiedzenia się za pomocą ich o wszystkich zamachach Anglikow i innych rzeczypospolitey nieprzyiacioł. Sądzi on, iż połtora milliona do tego potrzeba i wzywa was do zastanowienia się iak nayśpieszniey i skutecznie nad iego poselstwem. „

Na wniosek Genissieux przyięła rada 500 natychmiast takową rezolucyą: 1.) Dyrektoryatowi będzie 1 mill: 500,000 Fr: iako przydatek do summy na taiemne wy-

datki, d. 19 fructidor t. r. uchwaloney, pozwolone. 2.) Summa ta ma bydź wzięta z pieniędzy, które są na nieprzewidziane potrzeby przeznaczone. —Rada starszych potwierdziła natychmiast tę rezolucyą.

Podatek na drzwi i okna został od rady 500 w tym sposobie uchwalony: Od każdych drzwi i okna ma bydź w miastach przenoszących 5000 dusz po 20 centimow (zł: pol 1: · 18 gr:) od 5000 do 10,000 po 25, od 10,000 do 25,000 po 30, od 25,000 do 50,000 po 40, od 50,000 do 100,000 po 59, a od przenoszących 100,000 po 50 płacone. Od drzwi u poworow i okien magazynowych będzie dwarazy tyle płacone.

Na wniosek Sawarego rozciągnęła rada 500 d. 2 ustawę d. 14 fructidor t. r. na familie tych którzy d 19 lipca, d. 10 sierpnia i d. 13 Vendemiaire poginęli, i porownała ich z wdowami i sierotami żołnierzy, którzy w obronie oyczyzny polegli. Naymnieysza przyznana im pensyą iest 100, a naywiększa 200 Fr.

D. 3 wnosili deputowani Demoor i Genissieux w radzie 500, aby dobra skazanych na wyprowadzenie i unikaiących onego skonfiskowane były. "Zkąd że pochodzą (rzekł pierwszy) rozruchy w Belgii? Z Xżv. W iednym z tamteyszych departamentow skazano 73 Xży na wyprowadzenie, a przez opieszałość publicznych urzędnikow iednego tylko z nich aresztowano. Reszta z nich wznieca teraz ogień domowey woyny." Przeciw temu wnioskowi powstał na wczorayszey sessyi deputowany Rouhon bardzo żywo. "Gdy wam (rzekł) w miesiąc po 18 fructidora Poulain Grandpré takowy proiekt podawał, od rzuciła go rada iako rewolucyyny i przeciwny ustawom. (Szemranie) W rok teraz wznawiaią go znowu bez żadnego powodu. Proponowane śrzodki są niedorzeczne i okrutne. (Poruszenie) w Belgii chcą teraz karę do kary przydawać. Nie wchodząc w taiemną siłę, która waszemi obradami kierować chce, będę każdo zbiiał mniemanie dążące do zaprowadzenia systematu przymuszenia. Od samey nawet tyranii przyięte iest prawidło, że sądzony zaocznie człowiek, albo niestaiący przed sądem, nie może bydź przymuszony do stawienia się, dla odebrania swego wyroku, a tu chcą na ludzi wkładać karę, którzy nie byli w cale sądzeni? Nie byłożby to naysroższą tyranią? (Powszechne nieukontentowanie i wołano: do porządku dniowego! do porządku!) Systema konfiskacyi (mowi daley Rouchon) iest konstytucyi, ludzkości i publicznemu kredytowi przeciwne. Ustawa 19 fructidora nakazuie tymczasowy sekwestr. Śrzodek był może na ow czas potrzebny; lecz nie rzeczono o konfiskacyi, a wy ią teraz postanowić chcecie? Musząż zawsze bydź samowolne śrzodki brane? Czytałem wiele, ale nigdzie nie znalazłem nawet pod despotysmem Nerona i Heligabala, żeby przymuszano występnego do stawienia się dla odebrania zasłużoney kary. Wiem dobrze iż mowiąc z tęgością, będę za terrorystę, a mowiąc za sprawiedliwością i ludzkością za roialistę wzięty; lecz gardzę wszystkiemi temi nazwiskami. Przyznam się, iż gdy widziałem obok tey strasznej kary słowa sprawiedliwość i ludzkość, wystawiłem sobie uśmiech złoczyńcy, ktory ofiarze swey serce przeszywa! (Wołano do porządku! do opactwa! do opactwa!) Żądam aby dyrektoryat

żdał rapport, czy sądzi potrzebą wymierzania takiego razu przeciw kraiowi, lub czy nie potrzeba znieść śrzodku wyprowadzenia."

Przeciw takowey mowie Rouchona powstało zaraz wielu deputowanych, a między innemi i Genifsieux. "Pytam cię się Rouchonie (rzekł) w którym czasie chodziłeś około dobra rzeczypospolitey? Wchodziłżeś w ten czas na mownicę, kiedy republikanie wszędzie szkalowani, znieważeni i mordowani byli? Nikczemna fakcyo! stronnicy twoi bronili w ten czas konstytucyi, kiedyście trybunały stawiali dla mordowania republikanow! Srzodki 18 fructidora były potrzebne, i za to że darowano sprzysięgłym, żoli się teraz roialism, iż ich nie sądzono. Mowią o Neronie i Heliogabale! Zdaie się iż pewni ludzie barbzo ieszcze roialismowi sprzyiaią. Ktoż mogł pomyśleć, że członek tey sali będzie za spiskowemi mowił i powrotu Pichegru żądał? Rouchon mowi, iż gdyby pewny gatunek przymusu nie rządził tą radą, zdanie iego znalazłoby stronnikow. Kolledzy! co za obelga! Lecz nie, my wszyscy chcemy rzeczypospolitey. (Tak iest! tak iest! wołano) Rozumiałem (rzekł daley) iż tak bun owniczey mowy iak była Rouchona, która iedynie do tego zmierzała, aby nowe wzniecić rozruchy, nie należało zostawić bez odpowiedzi."

Rouchon zgrożną postawą pośpieszył na mownicę. Ze wszystkich stron wołano: do opactwa! do opactwa! i prezydent zaprzeczył mu głosu. — Roialism (rzekł Boulay Paty) czyni podane przez Genifsieux propozycye względem wyprowadzonych potrzebnemi. Od powrotu Pichegru, Aubry, i t. d. staraią się znowu wskrzesić fakcyą w Clichy.

Po długich sporach i nadaremnym opieraniu się Roschona, który nakoniec musiał się z sali oddalić, postanowiła rada 500 następuiącą rezolucyą: Dobra wyprowadzonych osób, ktore mieysce swego wyprowadzenia opuszczą, są na rzeczpospolitą skonfiskowane. Osoby te maią bydź na nowo, ieżeli się pokażą, na zawsze wyprowadzone. Dobra nawet osądzonych osób skonfiskowane będą, ieżeli się te osoby w przeciągu 2 miesięcy do Rochefort nie stawią, dla bycia wyprowadzonemi. Przypadaiące na nich spadki dostaną się także rzeczypospolitey. Wdowy i dzieci wyprowadzonych, będą odbierać oznaczone ustawą wsparcie.

Tuteysze republikanckie pisma żalą się, iż duch opozycyyny zaczena się znowu w ciele prawodawczym odzywać. Tego własnie nieprzyiaciele nasi pragną, i na rozdwoieniu wspieraią swoie nadzieie we Francyi. "W czasie gdy potężne mocarstwa (rzekł przyiaciel ustaw) koiarzą się przeciw nam, w czasie gdy rząd nasz potrzebuie wszystkich sposobow które mu ustawy podaią, w czasie nadewszystko gdy oyczyzna w niebespieczeństwie zostaie, układaią systema attaku naszego rządu, i chcą go pozbawić owego wpływu do ludu, bez ktorego nic nie potrafi zrobić. Takim sposobam rozwiia się znową siłą między nami duch opozycyi. Republikanie! zapomniycie nie chęci; wy zaś przeciwni, ieżeli nie iesteście taiemnemi roialistami, łączcie się znami do powalania roialismu, który się znowu przeciw

)s(

nam podnosi i polityczną śmierć nam poprzysięga."

Dzisiay wyszła odpowiedź na Turecki manifest woyny, którą Propagateur nie wprost urzędową Francuzkiego rządu nazywa. Postrzegamy w niey następuiące zastanowienia: "Oskarżyciele nasi zapytuią nas się iakim prawem mogliśmy zniemacka attakować kray, należący do W. Sułtana, naszego sprzymierzeńca, dla wymierzenia sobie samym sprawiedliwey zemsty nad Egipskiemi beiami? Prawda, że ta wyprawa była niespodziewana, ale tylko dla Angielskiego rządu. Porcie nie były zamiary Francuzkiego rządu tayne. Ambassador iey w Paryżu konferował w tey mierze z dyrektoryatem, a ona sama konferowała z obywatelem Ruffin w Konstantynopolu. Przedmiot wyprawy nie był dla niey taiemnicą. Buonaparte zaczął od wzięcia Malty. Porta wiedziała, że to było iego zleceniem, co się z pisanego do niey listu przez iey ambassadora Alli Effendi pokazuie. Donosił on iey, że minister Talleyrand mu powiedział, iż Buonaparte ma zdobyć Maltę, co dla wszystkich Muzułmanow miłym zdarzeniem bydź powinno. Powiedzą może, iż to był iedyny proiekt, o którym się zwierzono Porcie? Lecz iey własny manifest odpowie i na to. Stoi bowiem w nim: że obywatel Ruffin oddał iey kopie listow, w których donosi mu dyrektoryat, iż Buonaparte ma rozkaz poysścia do Egiptu dla ukarania beiow y szkodzenia Anglii. Nie masz więc w tym żadney wątpliwośći. Wszystko stało się z wiedzą Porty, tylko ona na podmowy Anglii odmieniła potym swoy glos i zaczęła się żalić. Nieskarżyła ona się na rząd Francuzki, tylko na Buonapartego, że to wtargnienie bez wiedzy dyrektoryatu uczynił. Po bitwie przy Abukir wyszedł dopiero Turecki manifest, &c. — Tenże dziennik mowi daley: Przytoczemy tu ieszcze z innego, ale niemniey autentycznego źrzodła, co następuie:

"Znayduią się ludzie, którzy utrzymuią, iż dyrektoryat dla tego iedynie posłał Buonapartego do Egiptu, aby się pozbył jenerała, którego sławy i znaczenia się obawiano. Lubo Buonaparte przed swoim wyiazdem tak był zatrudniony, że z niewielu osobami mogł obcować, poświęcał wszelako swoim przyiaciołom niektóre momenta; ci wiedzą zatym ile ten jenerał w tey wyprawie smakował. Oko iego iskrzyło się na samo wspomnienie zdarzeń, które on sam przewidywał; lecz wszystko niknęło przed sławą iaka go z tak wielkiego przedsięwzięcia czekała. Z wielkim zapałem odpowiadał na czynione mu zarzuty, i wszystkie uprzątał trudnośći, co wszystko okazuie, iż nie poiechał przeciw swey woli. Procz tego wiadomo iest, że po niektórych zdarzeniach, ledwie na usilne prożby otrzymał Buonaparte pozwolenie do odiazdu."

Z Renu donoszą, iż mieszkańcy miasteczka Tralimon, w tamteyszym departamencie, wystawili dla jenerała Buonapartego obeliskę, z stosownemi łacińskiemi napisami.

Dyrektoryat poganił zupełnie wyrokiem swoim pod d. 25 p. m. ostatnie odmiany w Cysalpińskiey rzeczypospolitey i posłowi Fouché pisał, iż z ukontentowaniem z obaczy, ieżeli oddaleni dyrektorowie i reprezentanci do swoich urzędow na-

zad zostaną przywroconemi. Faypoult miał z rownemi instrukcyami do Medyolanu poiechać.

Architekt Wailly, stryy grammatyka, który piękną salę bywszego Francuzkiego teatru, teraz Odeon zwanego, wystawił, umarł przed 4 dniami.

Garat niedawno poseł w Neapolu, teraz reprezentant ludu, odbędzie w liceum republikanckim 12 osobnych czytań o Egipcie. W ostatnim dowiedzie, czym Egipt bydź może, ieżeli się przedsięwzięcie Bionapartego uda.

Gdy minister woyny dowiedział się, iż wielka liczba konskrybentow do marynarki się zaciąga, oznaymił okolnikiem, iż nikt do tey służby przyiętym nie będzie, ieżeli ustawą nie iest powołany i do niey zapisany. W drugim okolniku nakazuie, żeby nie prędzey dawano konskrybentom mondury i broń, aż gdy na mieyscu swego przeznaczenia staną.

Nowy policyi minister Duval, był iednym z iociu kandydatow na wakowne mieysce w dyrektoryacie i miał 165 głosow. Wydał on okolnik do wszystkich deputowanych aby go swem światłem i radą wspierali.

Jenerał Ernouf iest znowu szefem sztabu przy armii Jourdana, a jenerał Meunier został na iego mieyscu dyrektorem głownego składu w wydziale ministra woiennego. — Z Brest donoszą, iż fregata la Semillante, należąca do nieszczęśliwey wyprawy Bomparda do Irlandyi, do Orientu zawinęła. — W listach zgłowney kwatery we Włoszech pod d. 22 paźdz., donoszą, że armia ta, 12,000 ludzi mocna, procz Cisalpińskich legionow, iest w zupełnym poruszeniu, i dzieli się na trzy kolomny, z których iedna iest przeciw Neapolowi przeznaczona.

Wszyscy konskrybenci muszą się aż do d. 20 t. m. każdy przy swoim korpusie znaydować. — Słychać, iż król Sardyński, w przypadku gdyby znowu do woyny przyyść miało 8 mill. rzeczypospolitey Francuzkiey chce pożyczyć i wszystkie swoie woyska na iey pomoc w pole wystawić. — Bywszy minister policyi obywatel Lecarlier poiechał do Belgii. — Tuteyszy Ambaſsador Turecki używa ciągle wolności i bespieczeństwa. — Między naszym rządem i W. Xciem Toskańskim naylepsze zachodzi ciągle porozumienie.

Jenerał Lavalette został w tych dniach aresztowany i do opactwa odesłany. — Bywszy nasz w Madrycie ambaſsador Truguet, miał się zupełnie usprawiedliwić, dla czego z tamtąd tak pożno powrocił.

Słychać, iż ieżeli w krótce do pokoiu w Rasztadt nie przyydzie, jenerał Jourdan rozpocznie nieprzyiacielskie kroki. — Zapewniaią, że kommiſsarze narodowego skarbu będą pociągnionemi do odpowiedzi, za co Brestońskiey wyprawie do Irlandyi nie dostawili zawczasu pieniędzy. — Korsarz la Resource z Roszelli posłał zabrany Lubecki okręt do Muros w Hiszpanii.

Jenerał Montrichard wyiechał od Mogunckiey armii na szefa sztabu do Włoskiey armii pod jenerałem Joubert. — Obywatel Fiorent ieden z 3 naszych kommiſsarzy w Rzymie, poiechał tam znowu nazad. — Jenerał dywizyyny Tunck ma kommenderować przednią strażą przeciw Neapolowi.

Kupcy w Antwerpii doprszali się, aby przechodzące z neutralnych kraiow do Fran-

cyi przeznaczone towary wolno przez Hollandyą przechodziły. — Tego roczne winobranie bardzo iest w całey Francyi obfite. — Mowią, iż rząd nasz odstąpił królowi Pruskiemu wyspy Buderich.

Dyrektoryat wystawił ciału prawodawczemu w swoim poselstwie potrzebę, opatrzenia zagranicznych agentow potrzebnemi pieniądzmi, do pokazania się na mieyscach swego mieszkania z powagą rzeczypospolitey. — Z okazyi bitwy przy Abukir mówią, że tam użyto tak nazwanego: Greckiego ognia, który się nawet w wodzie pali; lecz nie mamy o tym pewności. — W okolicach Wandy staraią się znowu roialiści stronnikow zrobić i nową insurrekcyą wzniecić. — W Szwaycaryi przedsięwzięto nayskutecznieysze środki aby emigranci tamtędy do Francyi nie przechodzili.

Hrabia St Marsan iest woiennym ministrem Sardyńskim mianowany. — Z południowey Francyi udaie się wiele maytkow do Medyolanu, którzy maią bydź na armatnych szalupach na Włoskich morzach użytemi. — Wczoray w wieczor o godzinie 7 pokazał się ogień w magazynie bywszego kościoła S. Sulpicyusza, który przytyka do piękney kaplicy P. Maryi. Obywatel ieden przechodząc tamtędy poczuł smrod żywicy i innych palnych materyy. Chcąc patrzeć zkądby on pochodził, postrzegł pękaiące szyby w magazynie, i gdy chciał krzyczeć ogień! uwiiaiących się tam 2 lub 3 ludzi kazali mu milczeć. Lecz on nie dał się ustraszyć i kołatał tego do kaplicy, w którey byli zgromadzeni filantropi i rozumieli, że im kto przeszkadza. Na szczęście, że drzwi otwarte były, wszyscy uciekli gdy ogień ścianę wysadził. Pożar był straszny, ale śpieszna pomoc zabroniła mu rozszerzyć się i tylko się ten magazyn spalił.

Od Elby d. 27. Października.

Wiednym z dziennikow Angielskich oppozycyynych czytamy następuiący Artykuł: P. Pichegru sprawuie w tym mieście naywiększe wrażenie, każdy pospiesza dla widzenia tego człowieka, który nie dawno uchodził za iednego z wielkich w Europie ludzi, a ktorego sława z szybkością pięknego snu uleciała. Można powiedzieć, iż Londyn widzi w Pichegru to, co Korynt widział w Dyonizyuszu z Syrakuzy; z tey przyczyny każdy się ciśnie dla zapytywania go względem iego wielkiey roli i wielkich zamiarow, które układał. Nie ma mieszkańca w Londynie któryby nie mniemał, iż Pichegru powinien opłacić świadczoną gościnność, odpowiedziami na wszelkie czynione mu zapytania. Pichegru zdaie się czuć teraźnieyszy stan swóy. Układa on swoią fizyonomią tak ażeby wszyscy ciekawi czytali w niey, iż wielkie poważenie którego doznawał, niepowinno zależ(e)ć od igrzyska dziwaczney fortuny, i że gdyby mu się było udało, byłby drugim tomem tego Monka ktoremusmy część oddawali, lecz że w swoim nieszczęściu nie powinien się st(a)ć Tersytem Europeyskim. Usiłuie przeto swoiey naturalney powadze dać ieszcze flegmatycznieyszy charakter, ażeby ią tym sposobem uczynić bardziey wydatną. Nie uśmiecha się do nikogo, lecz przymusza się, ażeby żadnego nieunikać wzroku, ani żadnego zapytania nie zostawiać bez odpowiedzi. Niedogadza on niczyiey ciekawości, lecz przez zawiłe swego lakonizmu wyrazy, zdaie się ią bardziey zaostrzać. Gdy go odwiedzały

niektóre członki oppozycyi, przyiął ie zimno, dla przypodobania się stronnikom ministeryalnym, którzy teraz naywiększego używaią wpływu od czasu, pomyślnych woyska królewskiego w Irlandyi obrotow. Nie wspomnę o towarzyszach iego podróży; publiczność wstydzi się pokazać w tey mierze swoią ciekawość; dla tego to Delarue śwista, Aubry przeklina dyrektoryat, Ramel spiia puncz, a nikt się nawet o ich imiona nie spyta. — Pichegru od dwoch dni zdaie się zyskiwać na opinii publiczney. Dnia onegdayszego P. Windham zaprosił go na obiad wraz z P. Mallet du-Pan; rozmowa na tym obiedzie miana, staie się w tym momencie materyą prywatnych konwersacyow. — Ze wszystkich roialistow Francuzkich P. Malet du Pan naywiększą w obcych narodach posiada sławę. Jest to ieden z naygłębszych w Europie politykow; Tacyt nie rozbiera z większą biegłością dworow i narodow. Kontrarewolucya we Francyi iest to iego systema, którego on od r. 1790 połącza wszystkie sposoby mogące bydź uskutecznionemi w naydrobnieyszych szczegułach; nie ma atoli ani iednego prozelity z emigrantow i roialistow Francuzkich, ponieważ on nie głaszcząc namiętności, utrzymuie, iż roialiści powinni ostatecznie zawiesić swoią zemstę, i starać się ażeby się iey nawet nie spodziewano.

Z Paryża d. 6. Listopada.

Na zapytanie iednego wielkiego Niemieckiego dworu względem demarkacyyney linii i pomnażaniu woyska Francuzkiego na prawym brzegu Renu, odpowiedział dyrektoryat: Iż może się tym więcey na rzetelność Francuzkiego rządu spuścić, gdy on polega rownie na rzetelności tego dworu, a procz tego liczba woysk Francuzkich wzdłuż linii demarkacyyney, nie iest tak wielka, żeby mogła podeyrzenie sprawić. Ta wynosi teraz 28,000 ludzi.

Jenerał Humbert z swoim adiutantem Sullivan powrocił z Anglii do *Paryża*, i oznaymił w tuteyszych pismach, że do iego wyprawy było mu 47,000 Fr. wyznaczonych; lecz on ich od narodowego skarbu nie odebrał. Nie czekaiąc atoli w tak nagłey potrzebie nim mu przekazane zostaną, miał tę summę od jeneralnego kassiera departamentu Roszelli wypłaconą. *Życzyć by potrzeba* (dodaie) *żeby* jenerał Hardy był w Brest podobnego znalazł kassiera, Irlandya byłaby iuż wolną &c.

Wczoray mieli Cysalpiński ambassador, obywatel Serbelloni i pełnomocny minister rzeczypospolitey Batawskiey, obywatel Schimmelpenniek, a nakońcu sprawuiący tymczasowo Hessenkaselskie interessa *P.* Steube u dyrektoryatu wstępną audencyą.

Młodzi konskrybenci, którzy dla uniknienia służby do obcych kraiow, lub do neutralnych uchodzą, maią bydź na liście emigrantow umiesczeni i maiątek ich skonfiskowany. Marsz konskrybentow do armiow bardzo iest przyspieszany. — Hiszpański hrabia Cabarrus iedzie do Hollandyi. — *Poymani* w bitwie przy Abukir kapitanowie morscy, którzy na słowo zostali puszczeni, przybyli tu na Neapol. — *Przedwczorem* dekretowała rada 500 zakaz wprowadzania obcego papieru.

Prywatny list z Alexandryi pod d. 30 fructidor (16 września) mieści w sobie co następuie: "Jenerał Buonaparte posuwa wciąż daley swoie zwycięztwa; iest obrońcą uciśnionych i nieubłaganym nieprzyiacielem Mamelukow. Armią swoią zmocnił aż do 100,000 ludzi; między nowo zaciągnionemi znayduie się naywięcey Arabow: sami dobrzy ludzie! Słychać tu że Porta chce nam woynę wydać; lecz niespokoy w tey mierze Francuzow. Powiedź im, że Buonaparte dobrą ma straż, i że każdy żołnierz gotowy iest za niego życie poł żyć. Jenerał ten wziął sobie za hasło: "Niemasz Buonaparte walecznych przyiacioł? Rachowałże Buonaparte kiedy swoich nieprzyiacioł?"

W dawnieyszym ztamtąd liście stoi, że okręt le *Patriote* rozbił się pod brzegami Egiptu, na którym znaydowały się potrzeby do balonu, których tylko część wyratowano. Tallien przybył d. 28 lipca do Alexandryi i udał się do Buonapartego do Kairu. Na wiadomość o wzięciu Kairu była Alexandrya illuminowana. Dla opatrzenia armii w mąkę porobiono małe młyny. Fuzye bronzuią, ponieważ w iednym dniu tak w Egipcie nabiegaią, że są nie do poznania.

Z Zemlina d. 5. Listopada.

Zdaie się iż tego roczna kampania Turecka przeciw *Pasman* Oglu iuż się zakończyła. Po przypuszczonym na d. 23 października i odpartym szturmie, uczynił *Pasman* Oglu wycieczkę i całą Turecką armią od 6 baszow pod kapitanem baszą dowodzona, całkowicie pobił, cały oboz ze wszystką ammunicyą, woiennemi potrzebami i 1000 koni zdobył, nieprzyiaciela aż o 12 godzin za Widdyn ścigał, całą armią rozproszył i Widdyn od oblężenia oswobodził. W Tureckiey armii wiele tysięcy zginęło ludzi, i dwoch baszow; ale pierwszych nie można ieszcze dokładnie wiedzieć liczby. Kapitan basza ledwie sam z kilką zaufanych swoich zdążył na Wołoszczyznę umknąć.

Z Starey Gradyski d. 27. Października.

D. 21 t. m. umarł tu jenerał kwatermistrz i kommendant tey fortecy Milutinowich Milowski. — Kommendę fortecy oddano tymczasowie kapitanowi artylleryi Bion. — Feldmarszałek leitnant Chernel, który na mieyscu zmarłego jenerała artylleryi Devins granice obieżdżał dla rozeznania skarg nadgranicznych mieszkańcow, ukończył iuż swoie dzieło i ma się do Wiednia udać.

Turcy w Bośnii uzbraiaią się nadzwyczay do woyny przeciw Francuzom. Zaiątrzenie ich przeciw nim iest bez przykładu; nawet do swoich modłow, które 2 razy na dzień w meczetach odbywaią, mieszaią szkalowania. — Od armii Widdynu powrocili wszyscy prawie Bośniacy i podług ich mowy, zdaie się, że niemaią więcey ochoty przeciw Pasman Oglu walczyć. — W przeszłym tygodniu złapali Turcy przy Herzegowina mizernie odzianego człowieka, który po Francuzku i po Włosku mowił i zapewne zbiegłym był, i na drugi dzień mimo iego tłomaczenia się, iako szpiega Francuzkiego, przy wielkim zgromadzeniu ludu na spis przed tym samym mieyscem wbili. Sam musiał spis na mieysce exekucyi nieść. Przebity spisem żył ieszcze do wieczora, dopiero go młodzież Turecka zastrzeliła.